

Tadeusz Zadykowicz

Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym

Salvatoris Mater 5/2, 41-70

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Umacniająca się świadomość godności człowieka a zarazem liczne ataki na tę godność, będące znakami głębokiego kryzysu moralnego¹, wskazują na pilną potrzebę odnowy moralnej współczesnych społeczeństw. Dokonując wnikliwej analizy współczesnego świata, Kościół – zwłaszcza po Soborze Watykańskim II – nie tylko odkrywa coraz to nowe obszary, ale szuka coraz nowych sposobów swego zaangażowania na rzecz prawdziwego dobra człowieka. Wydaje się, że w ten program odnowy życia chrześcijańskiego, a szczególnie odnowy moralnej, wpisuje się propozycja właściwie rozumianego kultu maryjnego, który miałby nadać chrześcijańskiemu życiu moralnemu swoisty wymiar maryjny. Kult maryjny i wynikająca z niego „maryjność” życia nie przyczyni się jednak do rozwoju człowieka, jeśli będzie wiązać się jedynie z uczuciowością, biernym oczekiwaniem na interwencję Tej, którą chętnie nazywa się „najczulszą Matką”, „Pocieszycielką”, „Pośredniczką”. Taki niepogłębiony kult nie tylko nie spełni swojej roli, ale wcześniej czy później zostanie porzucony i trudno się temu dziwić, jeśli zauważy się wiele współczesnych zjawisk, jak chociażby postępujący sekularyzm czy technicyzacja społeczeństwa, które nie pozostawiają miejsca na czysto sentymentalne podejście do wiary i kultu.

Prawdą jest, że kult maryjny odcisnął na duchowości wielu chrześcijan widoczne znamię.

Prawdą jest jednak również fakt braku powszechnego oddziaływania tego kultu na ich życie moralne. Trzeba więc przypomnieć słowa Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, że ludzie mają *obowiązki względem Bogarodzicy*², i że te powinności – jak naucza Paweł VI – są nierozzerwalnie związane z uznaniem Jej macierzyństwa duchowego³. Nauczanie Kościoła

Ks. Tadeusz Zadykowicz

Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym

SALVATORIS MATER
5(2003) nr 2, 41-70

¹ Wśród znaków współczesnego kryzysu moralnego można wymienić: zachwianie uniwersalnych wartości, tworzenie ich hierarchii na własny użytek, zanik działań altruistycznych, dążenie do życia pełnego przyjemności i rozrywek, utożsamianie sensu życia z osiąganiem luksusu i konsumpcyjnej obfitości, rosnąca przestępczość i korupcja, szerząca się demoralizacja wśród młodzieży, przekonanie, że ostatecznie każdy może żyć jak chce, desakralizacja życia, poczucie zagubienia, poczucie bezsensu cierpienia i śmierci.

² LG 54.

³ Por. Adhortacja apostołska o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła *Signum magnum*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, red. A. WIECZOREK, Warszawa 1991, 226. (dalej ten dokument będzie cytowany jako SM z podaniem strony).

o „wzorcym przodowaniu” Maryi⁴, o wstępowaniu chrześcijan na drogę, którą Ona już przeszła⁵, o uczestnictwie w Jej wierze⁶, o naśladowaniu Jej wzoru jako powinności odkupionych względem Niej⁷, o zobowiązaniu, by *pójść do szkoły Jej przykładów i w Jej postaci [...] znaleźć model, wzór do naśladowania*⁸, każe dostrzec imperatywy moralne także w indykatywnej formie nauczania o posłusznej Służebnicy Pańskiej, pielgrzymującej w wierze. Lektura współczesnej mariologii pozwala stwierdzić, że ów „powinnościowy” charakter, konsekwencje normatywne, swoiście rozumiane moralne aspekty współczesnej nauki o Matce Pana, wybrzmiewające nie tylko w oficjalnym nauczaniu dogmatycznym, ale także w modlitwach, inwokacjach, nie mogą być sprowadzone wyłącznie do obowiązków wykonywania pewnych czynności w ramach wąsko pojętego życia kultycznego. Współczesne otwarcie się Kościoła i jego odpowiedź na liczne zjawiska, mające ogromne znaczenie nie tylko dla doktrynalnego elementu religii chrześcijańskiej, ale także – a może przede wszystkim – dla życia chrześcijańskiego, nie pozostawia wątpliwości, że także mariologia, jej treść i metoda, oraz odpowiadająca jej pobożność maryjna powinna stać się bliższa życiu, i to także temu życiu, które toczy się w obrębie wezwań i wyborów moralnych.

Analiza współczesnego nauczania Kościoła o Matce Bożej pod kątem jego zawartości normatywnej pozwala wydobyć z tej nauki elementy istotne dla rozumienia zarówno samych podstaw, jak i konkretnych sposobów urzeczywistniania chrześcijańskiego powołania. Co więcej, taka analiza egzystencji Maryi oraz swoista interpretacja Jej słów: *Uczyńcie wszystko cokolwiek Syn mój wam powie* (J 2, 5), pomaga odkryć nie tylko konsekwencje normatywne, ale także obraz, model, osobowy wzór możliwości zachowania tych norm i obraz celu, do jakiego zmierza życie moralne⁹. Rola Maryi i „maryjności” w życiu moralnym polega więc przede wszystkim na tym, że stanowi ona drogę odkrycia samego fundamentu moralności chrześcijańskiej, którym jest obdarowanie ze strony Boga oraz odpowiedzi człowieka na ten dar, która to odpowiedź – określana mianem zawierzenia będącego najpierw fundamentalnym „tak”,

⁴ Por. LG 63.

⁵ Por. RM 2.

⁶ Por. TAMŻE, 27.

⁷ Por. SM, 226.

⁸ PAWEŁ VI, *Maryja – Wzorem wiary* (Audiencja ogólna, 16.05.1967), w: *Paweł VI. Trwajcie mocni w wierze*, t. 1, red. J. ZUKOWICZ, Kraków 1970, 79.

⁹ Por. T. ZADYKOWICZ, *Rola wzorów osobowych w kształtowaniu chrześcijańskich postaw moralnych*, „Studia Teologiczne Białystok-Drohiczyń-Łomża” 19(2001) 110.

podstawową zgodą na dar, potwierdzanym następnie w wyborach szczegółowych – dokonuje się zarówno we wspólnocie Kościoła, jak również w świecie i pośród świata.

1. Rola Maryi w odkrywaniu istoty chrześcijańskiego życia moralnego

Sobór Watykański II, wysuwając pod adresem teologii moralnej postulat, by ukazywała *wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie*¹⁰, wskazuje na rolę, jaką w chrześcijańskim życiu moralnym powinien odgrywać czynnik wolnej inicjatywy Boga. Wydaje się, że to właśnie niedowartościowanie tego czynnika w moralności chrześcijańskiej zaowocowało w przeszłości negatywizmem, postawami legalistycznymi, ujęciami statycznymi, a w konsekwencji życie moralne było utożsamiane wyłącznie z samorealizacją, dążeniem do doskonałości, czemu miało służyć powstrzymywanie się od zła rozumianego przede wszystkim jako nieposłuszeństwo prawu. Dzięki dowartościowaniu perspektywy historiozbawczej dokonał się zwrot ku takiej koncepcji życia chrześcijańskiego, w której człowiek postrzegany jest jako partner Boga w zbawczym dialogu, jako adresat Bożego powołania, a więc jako ktoś przez Niego obdarowany i zarazem wezwany do udzielenia Mu wolnej odpowiedzi. Chrześcijańska moralność ma więc u swoich podstaw obdarowanie, jakiego Bóg dokonuje w ramach konkretnych momentów dziejów człowieka, które dzięki zbawczym interwencjom Boga realizującego swój odwieczny plan, stają się historią zbawienia.

Spojrzenie na chrześcijańską moralność przez pryzmat historii zbawienia prowadzi do pytania o miejsce i rolę Maryi w życiu moralnym chrześcijanina, skoro – zgodnie z soborową mariologią – jest Ona z tą historią nierozdzielnie związana. Perspektywa historiozbawcza pozwala zobaczyć Maryję wpisaną w całe dzieje zbawienia, jako jedną z obdarowanych, a przez to „dzielącą z nami ludzką kondycję”¹¹. Historia zbawienia ukazuje zarazem Jej obraz jako „szczególnie obdarowanej”, będącej adresatką szczególnego sposobu samodarowania się Boga, a zarazem uczestniczącej w Bożym dziele obdarowywania. Dar Boga udzielony Maryi jest więc źródłem najpierw Jej życia moralnego. Jednocześnie jednak Jej udział w samodarowa-

¹⁰ Por. OT 16.

¹¹ VS 120.

niu się Boga ludzkości wskazuje na Jej rolę w życiu moralnym każdego chrześcijanina. Soborowe spotkanie teologii moralnej i mariologii na gruncie fundamentalnych założeń – nadania obu tym dziedzinom rysu historiozbowczego uświadamia więc, że istotą chrześcijańskiego życia moralnego są nie tyle konkretne postawy moralne, ile wspólne z Maryją włączenie w dzieje zbawienia, będące dziejami dialogu Boga z człowiekiem oraz dziejami jego obdarowania.

Centralnym punktem historii zbawienia jest wcielenie Syna Bożego. W nim zbawcze samoudzielanie się Boga osiąga swoją definitywną pełnię¹². W nim rozpoczyna się nowa wędrówka Boga ku człowiekowi i dokonuje się nowe spotkanie Boga z człowiekiem¹³. Syn Boży, stając się Synem Człowieczym, wkracza w ludzkie dzieje, jednoczy się z każdym człowiekiem¹⁴. Poprzez to zjednoczenie, zwłaszcza zjednoczenie z człowiekiem w jego kondycji naznaczonej ograniczonością i słabością, zarówno fizyczną, jak i moralną, a także poprzez swoją działalność, Jezus objawia, że w świecie obecna jest Miłość, a On jest jej znakiem¹⁵. W ten sposób wcielenie staje się darem o szczególnym znaczeniu. Stanowi ono prezentację nowego typu egzystencji i zaproszenie człowieka do wejścia w oddziaływanie tej Miłości. Wcielenie, w którym Bóg staje się najpełniejszym Darem, nie może być odłączone od uznania roli, jaką spełnia w nim Jego Matka¹⁶. „Pełnia czasu”, obok charakteru chrystologicznego, trynitarnego, pneumatologicznego, jak również eklezjalnego i kosmicznego, ma więc także swój profil mariologiczny¹⁷, który polega przede wszystkim na samo-

¹² Na określenie obdarowania, jakie się wówczas urzeczywistnia, dokumenty Kościoła używają takich określeń, jak: „zenit dziejów człowieka w Bożym planie miłości” (RH 1), „zenit obdarowania”, „zenit samoudzielania się Boga w porządku łaski”, „pełnia samoudzielania się Trójjedynego Boga”, „szczyt łaski”, „źródło wszelkiej innej łaski” (DV 50), „zenit dzieła Ducha, «który daje życie»” (TAMZE, 52). Por. także: JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Wcielenie Jezusa* (27.05.1998), w: *W drodze do Roku 2000. Katechezy papieskie*, tł. J. Pach, red. L. DUDKIEWICZ, K. KLAUZA, Częstochowa 1999, 92.

¹³ Por. EV 102. Por. także: TMA 7: *W Jezusie Chrystusie Bóg nie tylko mówi do człowieka – Bóg szuka człowieka. [...] To poszukiwanie osiąga swój szczyt we Wcieleniu Słowa. [...] Bóg wychodzi na poszukiwanie człowieka, który jest Jego szczególną własnością.*

¹⁴ Por. GS 22; RH 8; KKK 432 i 521.

¹⁵ Por. DiM 3.

¹⁶ Por. TMA 43.

¹⁷ Syntetycznie ujmuje wszystkie te wymiary „pełni czasu” Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*: *Ta «pełnia» wskazuje na wyznaczony odwieczny moment, w którym Ojciec posłał Syna swego, «aby każdy, «aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). Oznacza ona błogosławioną chwilę, w której Słowo, które było u Boga, «stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1, 1.14), stając się naszym bratem. Pełnia ta naznacza chwilę, w której Duch Święty, który już wylał na Maryję z Nazaretu pełnię łaski, ukształtował w Jej dziewiczym łonie ludzką naturę*

darowaniu się Boga Maryi w - i ze względu na Wcielenie, samoudzieleniu się Boga ludzkości przez Maryję oraz obdarowaniu ludzkości Jej osobą i posłannictwem. Pełnia czasu” – jak uczy Konstytucja o Kościele – przychodzi wraz z Nią i wraz z Nią nastaje nowa ekonomia zbawienia¹⁸. To przez Nią odwieczna Miłość Ojca, wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna, przybliża się do każdego człowieka¹⁹. W Niej otwiera się nowa przestrzeń przymierza Boga z ludzkością, nowa przestrzeń obcowania Boga z człowiekiem, zaślubiny Bóstwa z człowieczeństwem²⁰. Z Nią, a w Niej z ludzkością, zostaje zawarte nowe i ostateczne przymierze dla wypełnienia pierwotnego planu przymierza z Bogiem zerwanego przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka²¹. Ona przyjmuje „posłanie” Chrystusa dla wszystkich ludzi²². Jest Bramą, przez którą Syn Człowieczy wchodzi w konkretną ludzką rzeczywistość. Fakt, że w Jej łonie „Słowo stało się ciałem”, wyznacza Jej obecność w tym szczytowym, centralnym momencie dziejów – wobec przyjścia na ziemię Emmanuela, Boga z nami²³.

Na fundamencie Boskiego macierzyństwa, które wyznacza miejsce Maryi w historii zbawienia, rodzi się też Jej szczególna misja jako Pomocnicy i Współpracownicy w dziele odkupienia. Syn Boży przyjął z Niej ludzką naturę po to, aby przez tajemnicę swego ciała uwolnić człowieka od grzechu²⁴. Ta współpraca Maryi nie oznacza oczywiście zastępowania Boga czy równości z Nim²⁵. Obecność Maryi pod Krzyżem ma charakter szczególnego daru dla zbawianej ludzkości. Podczas gdy wszyscy ludzie współpracują w dziele zbawienia dopiero po wydarzeniu Kalwarii, Jej współpraca ma miejsce już

Chrystusa. Określa chwilę, w której poprzez wkroczenie wieczności w czas, ten sam czas zostaje odkupiony i napełniony tajemnicą Chrystusa, staje się w sposób definitywny «czasem zbawienia». Pełnia ta naznacza wreszcie tajemniczy początek drogi Kościoła. RM 1.

¹⁸ Por. LG 55.

¹⁹ Por. RH 22.

²⁰ Por. JAN PAWEŁ II, „Nie kradnij” znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością (Białystok, 5.06.1991), w: *Ducha nie gaście. IV pielgrzymka do Polski*, Paris 1991, 153. Por. także TENZE, *By nikt nie czuł się obcym we własnej ojczyźnie* (Lubaczów, 3.06.1991), w: TAMŻE, 78.

²¹ Por. TENZE, List apostolski z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem*, 11 (dalej: MD); TENZE, List apostolski do episkopatu Kościoła Katolickiego na 1600 rocznicę I Soboru Konstantynopolańskiego i na 1550 rocznicę Soboru Efezkiego, *A Concilio Constantinopolitano* nr 3.

²² Por. KKK 502.

²³ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Afrika*, 142; TMA 43.

²⁴ LG 55.

²⁵ Taką równość mógł sugerować tytuł „Współodkupicielka”, od którego soborowa mariologia odchodzi.

podczas tego wydarzenia. Tylko Ona została włączona w ten sposób w ofiarę odkupieńczą, która wyjednała zbawienie wszystkim ludziom²⁶. W tym sensie jest Ona doskonałym przykładem wyjaśniającym miejsce i funkcję człowieka w historii świętej²⁷. Została Ona postawiona w centrum tej historii, a zbawienie, które dokonuje się w Jej obecności, przeznaczone jest także dla Niej. Jeśli Wcielenie jest „szczytowym momentem stworzenia”²⁸, a uwolnienie od grzechu „nowym stworzeniem”, obdarowaniem istnieniem o zgoła nowej jakości, przywróceniem stworzeniu pierwotnej dobroci, to słusznie nazywa się Maryję „pierwszym Świadkiem nowego stworzenia”, „Świadkiem nowego początku”.

O ile mariologia konceptualistyczna, dominująca przez Soborem, kładła nacisk przede wszystkim na osobiste wyniesienie, obdarowanie Matki Mesjasza, o tyle odnowiona w duchu Vaticanum II teologia maryjna, nie przekreślając ani nie pomniejszając osobistej wielkości Najświętszej Dziewicy, podkreśla przede wszystkim Jej obecność i rolę w szczytowym momencie obdarowania ludzkości – gdy Ojciec obdarza Ją największym darem, swoim Synem²⁹. Godność Maryi i wielkość Jej obdarowania są więc jedynie konsekwencją powołania i misji dla Niej przewidzianej. Aby móc jej sprostać, aby odpowiedzieć na dar, zostaje tak hojnie przez Boga ubogacona łaskami. Wyniesienie Maryi – zgodnie z duchem Soboru – może więc być rozpatrywane tylko w kontekście Bożych planów miłosierdzia dla całej ludzkości³⁰. Słusznie więc można mówić o swoistym dowartościowaniu roli Maryi w tajemnicy powszechnego obdarowania.

To prawda, że żaden człowiek nigdy nie będzie obdarowany w takim stopniu jak Ona. Chrześcijaninowi jednak nie wolno zatrzymać się na godnościowym ujęciu przywilejów Maryi, nie wolno ukierunkowywać swojego życia moralnego wyłącznie z perspektywy mniej obdarowanego. Podziwowi dla Jej świętości musi towarzyszyć świadomość, że w Niej zostają zapoczątkowane „wielkie sprawy Boże”, które Duch Święty będzie wypełniał w Chrystusie i w Kościele³¹.

²⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja Pomocnicą Odkupiciela* (9.04.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne*, tł. J. Pach, red. L. DUDKIEWICZ, K. KLAUZA, Częstochowa 1998, 212.

²⁷ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Maryjne inspiracje w pracy apostołskiej*, „Homo Dei” 50(1981) 267.

²⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Udział aniołów w dziejach zbawienia* (6.08.1986), w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, red. S. DZIWIŚ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY, Città del Vaticano 1987, 355.

²⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 23.

³⁰ Por. PAWEŁ VI, *Modlitwa do Maryi Matki Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 280.

³¹ Por. KKK 721.

Kościół – stwierdza Sobór – w Maryi podziwia i wystawia wspaniałą owoc Odkupienia i jakby w przezroczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być³². W Niej rozpoznaje, czci i wzywa *pierwszą wśród odkupionych*³³. Pełnia łaski zatem jako obraz Kościoła „nieskalanego i bez zmazy” oraz obecność Pana („Pan z Tobą”) w Maryi jako definitywna droga wejścia Chrystusa do wielkiej rodziny ludzkości, zbliża tę Jej osobistą godność do płaszczyzny „funkcjonalnej”. Dar udzielony Maryi stał się początkiem i prototypem nowego oczekiwania wszystkich ludzi – znakiem eschatologicznej nadziei³⁴. Ona jest wzorem daru urzeczywistnionego. Życie chrześcijańskie natomiast rozpięte jest między zrealizowanym zbawieniem a dążeniem ku niemu – między „już” a „jeszcze nie”.

Bogactwo obdarowania, którego „adresatem” stał się człowiek, począwszy od stworzenia poprzez wcielenie Syna Bożego aż po to przewidziane w rzeczywistości eschatycznej, nasuwa pytanie o adekwatną wobec tego obdarowania postawę człowieka. Wydaje się, że istota takiej postawy została zawarta w maryjnej pieśni *Magnificat*. W niej – jak mówi Jan Paweł II – Maryja wystawia wielkie dzieła Boże, głosi niezmaconą prawdę o Bogu świętym i wszechmocnym, który od początku jest źródłem wszelkiego obdarowania³⁵. Rozbrzmiewa tu cała starotestamentowa tradycja. Dochodzą do głosu treści znaczeniowe związane ze zróżnicowanym słownictwem Starego Przymierza³⁶. Motywem, dla którego Maryja całą duszą wielbi „chwałę Pana swego”, jest uznanie Boga za sprawcę „wielkich rzeczy”, począwszy od tajemnicy stworzenia³⁷, a zwłaszcza odczytane Jego miłosierdzie, które „z pokolenia na pokolenie” staje się udziałem ludzi żyjących w bojażni Bożej³⁸. Uwielbieniem wybucha także wspomnienie wybrania Izraela i wiernej miłości (*hesed*) Boga do swojego ludu³⁹. Przez to, że potra-

³² SC 103.

³³ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Aperite portas Redemptori*, w: *Nauczanie papieskie*, VI/1 1983, Poznań 1998, 33.

³⁴ Por. LG 65; RM 6; MD 20.

³⁵ Por. JAN PAWEŁ II, W „*Magnificat*” *Maryja wystawia wielkie dzieła Boga* (6.11.1996), w: TENZE, *Katechezy maryjne...*, 157; RM 37.

³⁶ Por. DiM 5.

³⁷ Katechizm stawia Maryję jako wzór adoracji, czyli pełnego szacunku, uwielbienia, uległości i wdzięczności uznania „nicości stworzenia”, które istnieje jedynie dzięki Bogu (por. nr 2097). Por. także: DiM 4.

³⁸ „*Magnificat*” jest hymnem dziękczynienia za pełnię łask udzielonych w ekonomii zbawienia. KKK 2619. Por. także: F. GRYGLEWICZ, *Obraz duchowości Najświętszej Maryi Panny*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej*, red. J. SZLAGA, Lublin 1984, 131.

³⁹ Por. DiM 5.

fiła dostrzec wielkie dzieła, jest „błogosławioną”⁴⁰. Ponadto pieśń *Magnificat* została przez Maryję wyśpiewana w szczególnych okolicznościach: podczas nawiedzenia Elżbiety, niedługo po zwiastowaniu anioła, które otworzyło nową perspektywę dziejów zbawienia. Maryja wysławia Boga za Jego miłosierdzie, poznawszy prawdę o własnym wyniesieniu, na które wskazały słowa anioła o „pełni łaski” oraz o wybraniu na Matkę Syna Bożego⁴¹. Już ten fakt wskazuje na szczególne obdarowanie Maryi, jedyne i niepowtarzalne Jej powołanie i przeznaczenie pośród innych stworzeń.

Pierwszą zatem postawą, którą chrześcijanin inspirowany obrazem Maryi powinien przyjąć w swoim życiu moralnym, jest umiejętność odczytywania znaków obecności Boga w historii⁴². Człowiek musi najpierw odkryć swoje powołanie poprzez wielkość obdarowania; musi odkryć wielkość swego człowieczeństwa i zgodzić się na tę wielkość, rozpoznać swoje prawdziwe oblicze poprzez wielkość daru. Prawdziwe życie moralne rozpoczyna się odkryciem obdarowującej obecności, a następnie uwielbieniem Boga. W takiej wizji życia moralnego Maryja spełnia podwójną rolę: pełni obdarowania człowieka przychodzi przez Nią, a jednocześnie Ona jest doskonałym wzorem otwartości na takie obdarowanie, czego znakiem jest Jej hymn *Magnificat*.

Akceptacja faktu obdarowania, znajdująca swój wyraz w postawie uwielbienia, jest włączeniem się człowieka w ten dialog, jaki nawiązuje z nim Stwórca i Zbawca. Jest to jednak zaledwie pierwszy etap tego dialogu. Obdarowanie, którego adresatem staje się człowiek, począwszy od stwórczego *fiat*, aż po to przewidziane w rzeczywistości eschatycznej, niesie ze sobą nieustanne wezwania natury moralnej. W momencie, gdy Bóg objawia samego siebie jako Miłość, człowiek także poznaje siebie, swoją godność, swoją wielkość, ale poznaje także i to, co powinien czynić. Jako istota rozumna i wolna, powołana do „pełni”, dostrzega swoją rolę w czymś więcej niż tylko w rozumowej afirmacji tego, co o nim zostało objawione⁴³. Odpowiedzią na Miłość jest – zdaniem Jana Pawła II – postawa zawierzenia⁴⁴. Oznacza ona najpierw fundamentalne „tak”

⁴⁰ Por. JAN PAWEŁ II, Bulla *Incarnationis mysterium*, 14.

⁴¹ Por. TENZE, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 1.

⁴² Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja w duchowości Kościoła* (15.11.1995), w: TENZE, *Katechezy maryjne...*, 32.

⁴³ Por. PAWEŁ VI, *Jedność między wiarą i życiem* (Audiencja ogólna, 3.07.1968), w: *Trwajcie mocni w wierze*. t. 2, red. J. OZÓG, Kraków 1974, 62.

⁴⁴ Por. RM 45. Wprawdzie Jan Paweł II mówi tam o szczególnym rodzaju zawierzenia, jakie powinno charakteryzować stosunek syna do matki, a zwłaszcza chrześcijanina

wobec prawdy o własnym wyniesieniu i przeznaczeniu. Owa zgoda raz wyrażona, jeśli nie ma mieć charakteru wyłącznie poznawczego, ale egzystencjalny, powinna angażować całe życie człowieka, wszystkie jego decyzje, które będą potwierdzeniem tego pierwszego „tak”.

Matka Odkupiciela, ściśle związana z historią zbawienia, jest w niej ukazywana jako wzór zawierzenia, a więc jako wzór godnej odpowiedzi człowieka na Miłość. Dar Boga spotyka się w Niej z odpowiedzialną troską i współpracą. Jej moralność jest nade wszystko moralnością wiary. Maryjność życia chrześcijańskiego oznacza zatem nie tylko uznanie Jej szczególnego obdarowania, a nawet nie tylko docenienie Jej nierozzerwalnego związku z historią obdarowania ludzkości, ale także obowiązek włączenia się poprzez wiarę w zbawczy dialog na Jej wzór. Postawa ta obejmuje zarówno wybór podstawowy, jak i wybory kategoriałne. Niezwykle nośnym przykładem roli podstawowego wyboru, jak również obrazem zaangażowania w nim całej osoby, jest początek drogi wiary Maryi – Jej *fiat*. Dokumenty Kościoła posoborowego podkreślają, że *było wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która była przeznaczona na matkę*⁴⁵. Zwrócenie uwagi na fakt, że „nie została Ona przez Boga biernie użyta”, ale zaproszona do współpracy w dziele zbawienia, jest dowartościowaniem Jej wielkości „osobowej” kosztem statycznego obrazu określonego niegdyś przez przywileje⁴⁶. Prosząc Maryję o wolną i świadomą odpowiedź – mówi Jan Paweł II – Bóg szanuje w Niej i podnosi do najwyższej rangi „godność przyczynowości”, którą On sam nadaje wszystkim istotom, a szczególnie istotcie ludzkiej⁴⁷. Sobór widzi w tej prośbie Boga nie tylko potwierdzenie i dowartościowanie ludzkiej wolności, ale – nawiązując do refleksji teologicznej Ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich – włącza ją w perspektywę historiozbawczą, odnosząc do pierwszego nieposłuszeństwa człowieka, a więc do złego wykorzystania wolności: sta-

do Maryi, ale – jak się wydaje – tok wypowiedzi papieskiej pozwala na zastosowanie tego określenia w odniesieniu do relacji: człowiek – Bóg, gdyż „zawierzenie” – zdaniem Papieża – to odpowiedź na miłość osoby, a ponieważ stosunek syna do matki powinna określać odpowiedź na jej miłość, wobec tego można ten stosunek nazwać „zawierzeniem”.

⁴⁵ LG 56. Por. także: MC 37; RM 13; KKK 488.

⁴⁶ LG 56. Por. także: G. M. MEDICA, *Maryja – żywa Ewangelia Chrystusa*, Niepokalanów 1993, 49.

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka* (18.04.1990), w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, red. S. DZIWIŚZ i in. Città del Vaticano 1992, 184.

ło się tak, by *podobnie, jak niewiasta przyczyniła się do śmierci, tak również niewiasta przyczyniła się do życia*⁴⁸.

Odpowiedź na samoobjawienie się Boga jest dobrowolnym, rozumowym przeświadczeniem Maryi o prawdzie Objawienia. Ta prawda została zagwarantowana przez Boga będącego samą Prawdą⁴⁹. Taki – jak się go niekiedy określa – poznawczy wymiar wiary, dominujący w nauczaniu Kościoła epoki potrydenckiej, został współcześnie uzupełniony o implikacje egzystencjalno-personalne⁵⁰. Dokumenty Soboru Watykańskiego II i późniejsze, podkreślając rangę odpowiedzi Maryi, mówią, że zawarła w niej Ona nie tylko dobrowolne uznanie prawdy Jej objawionej, ale gotowość całkowitego poświęcenia samej siebie Osobie i dziełu swego Syna⁵¹, i że w tym momencie szczególnie objawiła się Jej *uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego*⁵². W ten sposób egzystencjalne i zarazem personalne ujęcie wiary, której istotą jest oddanie się Bogu, posłuszeństwo i zaufanie⁵³, osobowe przyłgnięcie do Niego⁵⁴, a nie wyłącznie rozumowa akceptacja, objawiło się nie tylko w treści nauczania, ale także i we wskazaniu na konkretny przykład, osobowy wzór – Maryję. Ona, a zwłaszcza Jej *fiat*, stanowi najdoskonalsze urzeczywistnienie takiej postawy wobec Boga samodarującego się⁵⁵.

Taki wzór – zdaniem licznych wypowiedzi Magisterium – wydaje się mieć dzisiaj szczególną wartość. Kościół doby soborowej staje wobec różnych zjawisk, które współczesnemu człowiekowi, obdarowanemu i powołanemu przez Boga, umożliwiają bądź utrudniają, czy wręcz uniemożliwiają otwarcie się na prawdę Ewangelii. Są to dzisiejsze trudności w spotkaniu z objawiającym się Bogiem. Wśród nich wymienia się chociażby skrajny liberalizm oparty na błędnym twierdzeniu o autonomii jednostki w jej działaniach, mo-

⁴⁸ LG 56; RM 13; KKK 494. Por. także: B. KOCHANIEWICZ, *Maryja w tajemnicy Boga Ojca według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego* (Materiały z sympozjum zorganizowanego przez dominikańskie Kolegium Filozoficzno-Teologiczne w Krakowie w dniach 6-7.10.1995), red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 52.

⁴⁹ Por. KKK 144; JAN PAWEŁ II, *Wiara dobrowolnym przeświadczeniem o prawdzie Bożego objawienia* (17.04.1985), w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela...*, 59.

⁵⁰ Por. T. D. ŁUKASZUK, *Maryja – Błogosławiona, która uwierzyła – według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego...*, 70; Por. także: F. GRENIUK, *Wiara fundamentem życia chrześcijańskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41(1994) 8-9.

⁵¹ Por. LG 56; RM 13; KKK 494.

⁵² DeV 5.

⁵³ Por. TAMŻE.

⁵⁴ Por. KKK 150.

⁵⁵ Por. RM 13; KKK 148.

tywacjach, a zwłaszcza w korzystaniu z wolności, czy racjonalizm z jego zawężoną koncepcją nauki⁵⁶. Na tego typu negatywne zjawiska proponuje się spojrzeć z maryjnej perspektywy próby wiary. Dobro, które zostało w Niej zrealizowane, mimo - więcej: dzięki próbom wolności i rozumu, może stać się motywacją wyboru wiary o wiele łatwiejszą do zaakceptowania niż abstrakcyjne normy. Z drugiej strony natomiast Jej wewnętrzne zmaganie się uzewnętrzniło w postaci pytania: *Jakże się to stanie?* (Łk 1, 34), nie tyle dopuszcza wątpliwości w wierze, co raczej uczy postawy szukania u Boga światła i pomocy w wypełnieniu Jego woli nawet wówczas, gdy pewne sytuacje nie dadzą się wyjaśnić, zrozumieć, a nawet wydają się absurdalne. Z pytania Maryi, które oznacza pragnienie wiary świadomej, poszukującej zrozumienia⁵⁷, można więc także wyprowadzić obowiązek przewyższania ignorancji religijnej, którą trzeba jednak rozumieć szerzej niż tylko nieznanomość prawd dotyczących przedmiotu wiary. Trzeba to pojęcie rozciągnąć także na brak rozpoznania własnego posłannictwa.

Fundamentalne zawierzenie Maryi, *wola bycia całkowicie dla Boga, ponieważ On jest całkowicie dla Niej*⁵⁸, było bezwarunkową i nieodwołalną zgodą na wszystko, co miało się dokonać, mimo iż Boży plan względem Niej nie został Jej objawiony od razu⁵⁹. Ta zgoda urzeczywistnia się następnie w aktach wyboru konkretnych czynów, poprzez które świadomie kształtuje Ona swoje życie zgodnie z wolą, mądrością i prawem Bożym. Jakkolwiek *fiat* zwiastowania miało wielkie znaczenie zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym (eklezyjalnym), to było ono jedynie początkiem tego, co dokumenty Kościoła doby soborowej konsekwentnie nazywają „drogą”, „pielgrzymką”, „wędrówką” czy „*itinerarium* wiary”. *Maryja*

⁵⁶ Por. PAWEŁ VI, List apostolski *Octogesima adveniens*, 35. Por. także: PDV 7.

⁵⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 31. Na ten aspekt wiary Maryi zwrócił uwagę Paweł VI w jednym ze swoich przemówień: *Jest to wzór gotowości, poszukiwania, przyjęcia i oddania się, ofiary, a także rozmyślenia, oczekiwania, pytania, opanowania siebie, spokojnego i władczego upewnienia się w swoim sądzie i w działaniu*. PAWEŁ VI, *Maryja – Wzorem wiary* (Audiencja ogólna, 16.05.1967), w: *Trwajcie mocni w wierze...*, t. 1, 79.

⁵⁸ KKK 2617.

⁵⁹ Jan Paweł II wnioskuje tak na podstawie greckiej formy słowa *genoito*, użytej przez św. Łukasza. Jest to tryb wyrażający życzenie – „niech się stanie”, a więc oznacza on nie tylko akceptację, ale również zdecydowane podjęcie Bożego planu i całkowite uotożsamienie się z nim. Por. JAN PAWEŁ II, *Posłuszna Służebnica Pańska* (4.09.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 148. Por. także: R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, t. Z. Proczek, Warszawa 1989, 210; J. POLICARPO, *Maryja a duchowość chrześcijańska*, w: *Duchowość chrześcijańska* (Kolekcja „Communio”, 10), red. L. BALTER, Poznań 1995, 110.

sza naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża – tak konkluduje swój wykład o Jej wierze Konstytucja o Kościele⁶⁰. Oznacza to, że na kolejnych etapach Jej pielgrzymowania należy dostrzec potwierdzenie owego fundamentalnego „tak” słowu Bożego Objawienia, a ta zgoda z Jej strony nie była li tylko jakąś nieokreśloną intencją, ale – używając porównania Jana Pawła II – przestrzenią wyznaczoną wyborem podstawowym, która zaczęła wypełniać się podejmowanymi i realizowanymi na co dzień konkretnymi wyborami⁶¹.

Soborowa mariologia, odchodząca od emfatycznego idealizmu, podkreśla zarówno zobowiązujący dla wolności charakter podstawowej zgody, jak i rolę świadomych i wolnych decyzji na kolejnych etapach drogi wiary jako potwierdzenia tej zgody. W tych wyborach Maryi może znaleźć inspirację własnych wyborów każdy chrześcijanin wezwany do udzielenia Bogu pozytywnej odpowiedzi na Jego dar w ramach wspólnoty Kościoła, jak i pośród świata.

2. Maryja a chrześcijańskie życie moralne we wspólnocie Kościoła

Eklezyjalnemu nachyleniu współczesnej mariologii wtóruje jeden z zasadniczych wyznaczników posoborowej reorientacji teologii moralnej, który postuluje ściślejsze powiązanie indywidualnej odpowiedzi człowieka na dar Boga udzielającego się w historii zbawienia z prawdą o powołaniu do życia w ramach wspólnoty eklezyjalnej. Soborowa eklezjologia stała się więc miejscem spotkania teologii moralnej i mariologii. W fakcie tym trzeba dostrzec zadanie, by chrześcijańskie życie moralne, także w jego wymiarze eklezyjalnym, odważniej wiązać z osobą i misją Maryi. Przypomnienie obowiązku moralnego, jakim jest odkrywanie swojej tożsamości w Kościele, urzeczywistnianie Kościoła, a zarazem wskazanie na Tę, która już jest jego wypełnieniem, wytycza kierunek refleksji teologicznej, która ukaże, że chrześcijanin ma to zadanie podejmować „z Maryją”, „przy Jej współdziałaniu” i „na Jej wzór”. Wspólnota z Bogiem w ramach wspólnoty uczniów, która jest źródłem i celem życia moralnego każdego chrześcijanina, zawiera więc i postuluje także pewnego rodzaju „komunię z Maryją”⁶².

⁶⁰ Por. LG 58.

⁶¹ Por. VS 65.

⁶² Zwrot „komunia z Maryją” jest świadomym nawiązaniem do refleksji zawartej w czwartej części Katechizmu Kościoła Katolickiego w ramach wykładu

Człowiek, który odpowiada zawierzeniem na słowa o własnym przeznaczeniu, wchodzi do wspólnoty Kościoła, „rodzi się” do nowego życia, ale z drugiej strony także i sam jest wezwany do uczestnictwa w jej budowaniu, do pogłębiania własnej wspólnoty z Bogiem. Na obu tych płaszczyznach istotna jest rola Maryi, która nie tylko daje Kościołowi wzór i pomoc w wypełnieniu misji macierzyńskiej, a człowiekowi wzór i pomoc w pełnieniu wszystkich zobowiązań związanych z wejściem, trwaniem w tej wspólnotcie i jej uświęcaniem, ale w ogóle umożliwia (nie w sensie konieczności przyczynowej, lecz jako droga chciana przez Boga) zaistnienie tej wspólnoty i „współdziała nadal swą miłością, aby wierni rodzili się w Kościele”⁶³. W ten sposób uczestnictwo w komunii eklezjalnej i urzeczywistnianie powołania chrześcijańskiego w Kościele ma wyraźny wymiar maryjny. Ten wymiar maryjny ukazuje zarazem całą stronę etyczną uczestnictwa we wspólnotcie Kościoła, tzn. pozwala sformułować pewien zakres obowiązków, jakie cały Kościół i poszczególni jego członkowie winni wyprowadzać z faktu macierzyńskiej obecności Maryi w jego misterium.

Macierzyństwo Maryi – „początek Kościoła” stanowi dla niego nie tylko dar, ale także zadanie. Zapoczątkowuje ono bowiem komunie, którą Kościół będzie musiał tworzyć w ciągu dziejów, kontynuując w ten sposób misję Matki Odkupiciela. Rozważając Jej tajemniczą świętość, naśladując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu, Kościół sam będzie stawał się matką, przez przepowiadanie i chrzest będzie rodził do nowego i nieśmiertelnego życia⁶⁴. Pierwszą zatem powinnością, jaką Kościół rozpoznaje dzięki macierzyństwu Maryi, jest obowiązek kontynuacji misji swojej Matki. Można więc mówić o swoistej solidarności Maryi i Kościoła. Solidarność ta wyraża się najpierw w przypominaniu istotnych zadań związanych z macierzyństwem wpisanych w tajemnicę i misję Kościoła, a następnie we współpodejmowaniu tych zadań. Ta podstawowa misja i zadanie Kościoła – macierzyństwo, ma jednak w macierzyństwie Maryi nie tylko swój początek, warunek swojego istnienia, ale także swój pierwowzór. W Maryi bowiem została w doskonały sposób urzeczywistniona komunია człowieka z Bogiem, która jest celem macierzyńskiej działal-

o modlitwie. Tytuł tej refleksji: „W komunii ze świętą Matką Boga” należy rozumieć szerszej niż tylko w odniesieniu do modlitwy. Por. T. SIUDY, *Maryja a Kościół w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego...*, 79.

⁶³ LG 63.

⁶⁴ Por. TAMŻE, 64. Por. także: MC 19; MD 22; KKK 507.

ności Kościoła. W Niej – jak uczy Sobór – Kościół już osiągnął doskonałość⁶⁵. Wyprzedzając wszystkich na drodze do świętości⁶⁶, jest więc Ona wzorem komunii eklezjalnej w wierze, miłości i zjednoczeniu z Chrystusem⁶⁷.

Mówiąc o maryjnym wymiarze egzystencji Kościoła, u podłoża którego leży wzajemne przenikanie się historiozbawczej misji macierzyńskiej, nie można pominąć faktu, że „przedmiotem” posłannictwa Kościoła jest zawsze konkretny człowiek, i że ten człowiek już jako członek zbawczej wspólnoty sam ma podjąć wysiłek odpowiedzi na dar macierzyństwa, stać się „podmiotem” w budowaniu relacji macierzyńsko-synowskiej. Wyeksponowanie bowiem faktu, że prawda jest związana z Kościołem, i że jego misją jest zachowywanie i przekazywanie tej prawdy, musi równocześnie nawiązywać do jej charakteru zobowiązującego sumienie tego, do kogo jest kierowana. Nie wystarczy więc powiedzieć, że Kościół, głosząc słowo, sprawując sakramenty, „rodzi”. To także człowiek, który macierzyńską funkcję Kościoła rozpoznaje jako jego powołanie do tworzenia wspólnoty, „rodzi się” i w ramach tej wspólnoty podejmuje te same zadania. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że jednostronne akcentowanie prawdy o Kościele jako wspólnotcie, „do której się wchodzi”, czy „jest się włączanym”, „przez którą jest się zrodzonym”, mogłoby przyczynić się do utrwalenia postrzegania tej wspólnoty jako rzeczywistości jedynie zewnętrznej, hierarchicznej. Maryja jest pierwowzorem nie tylko dla Kościoła podejmującego wysiłki, by swoich członków prowadzić ku świętości, ale jest także wzorem dla każdego, kto nie chcąc być jedynie biernym odbiorcą pouczeń, w tym pouczeń o charakterze normatywnym, sam czuje się wezwany do uczestnictwa w budowaniu tej wspólnoty oraz do pogłębiania własnej wspólnoty z Bogiem. To zaangażowanie dokonuje się zwłaszcza na drodze życia sakramentalnego, kultycznego i charyzmatycznego.

Współczesna odnowa sakramentologii polegająca na dowartościowaniu ścisłego związku z historią zbawienia, z rzeczywistością Kościoła i z życiem chrześcijańskim, pozwala zauważyć także głęboki i wielowymiarowy związek sakramentalnego charakteru moralności

⁶⁵ Por. LG 65. Por. także: JAN PAWEŁ II, *Wzór świętości Kościoła* (3.09.1997), w: TENZE, *Katechezy maryjne...*, 263.

⁶⁶ Por. KKK 773.

⁶⁷ Por. LG 63 i 68. Por. także: Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako Komunia *Communio* *notio*, 19, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary* (1966-1994), red. Z. ZIMOWSKI, J. KRÓLIKOWSKI, Tarnów 1995, 401.

chrześcijańskiej z jej wymiarem maryjnym. Ten związek widoczny jest zarówno w rozumieniu sakramentalnej egzystencji w ogóle, jak też szczegółowych wezwań moralnych związanych z każdym z sakramentów. W kategoriach ogólnych można powiedzieć, że działanie Chrystusa w sakramentach jako przedłużenie Jego obecności wśród ludzi, zachowuje analogię do Jego obecności i działania w Kanie Galilejskiej⁶⁸. Celem działalności Chrystusa zarówno w Kanie, jak i w sakramentach, jest „uszlachetnienie” stworzenia, a zwłaszcza człowieka. Współdziałanie Maryi z obecnością i działaniem Syna, które stanowiło Jej rolę jako pośredniczki pierwszego cudu Jezusa, pozwala widzieć Jej analogiczną obecność na przedłużeniu Kany i przypisywać Jej taką samą rolę i w obecnym, sakramentalnym działaniu Kościoła⁶⁹. „Uszlachetnienie” to nie dokona się jednak bez udziału człowieka. Stąd współczesna sakramentologia tak mocno podkreśla, że przyjęcie sakramentu brzemienne jest w konkretne wymagania. Postawy moralne, do których wzywają sakramenty, zostały w sposób doskonały urzeczywistnione w Maryi. Dlatego chrześcijanin, rozpoznając w poszczególnych sakramentach szczegółowe wezwania moralne, może w Maryi odnaleźć ich najgłębszą treść i obraz urzeczywistnienia.

Przykładem na to niech będzie nauczanie Jana Pawła II z jego encykliki *Ecclesia de Eucharistia*. Papież tytułuje jeden z rozdziałów „W szkole Maryi, Niewiasty Eucharystii”. Poza elementami dogmatycznymi, dotyczącymi związków Maryi z Eucharystią, można tam znaleźć wiele wskazań natury moralnej. I tak, już samo posłuszeństwo nakazowi: *To czyńcie na moją pamiątkę, jest przyjęciem zaproszenia Maryi do okazywania Mu posłuszeństwa bez wahania*⁷⁰. *Tajemnica eucharystyczna* – mówi Jan Paweł II – *wymaga od nas wiary na wzór Jej wiary*⁷¹. Ona tę wiarę antycypowała. Dlatego Kościół ma się do czego odwoływać. Słowo „amen”, które wypowiada każdy wierny, kiedy otrzymuje Ciało Pańskie, zachowuje głęboką analogię do „fiat” wypowiedzianego przez Maryję⁷². Maryja jest także *niedoścignionym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej Komunii eucharystycznej*

⁶⁸ Nie jest to oczywiście jedyny biblijny obraz życia sakramentalnego. Naturę tego życia oddają przede wszystkim inne obrazy i porównania, jak przypowieść o winnym krzewie (por. J 15, 1-11).

⁶⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Pragnienie zwycięstwa należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka i narodu* (Warszawa, 17.06.1983), w: *Pokój Tobie, Polsko! Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny (16-23 VI 1983)*, Warszawa 1983, 82.

⁷⁰ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 54.

⁷¹ TAMŻE, 55.

⁷² TAMŻE.

nej⁷³. Z Jej szczególnego uczestnictwa w ofierze Chrystusa chrześcijanin może czerpać inspirację własnej postawy ofiarnej⁷⁴. Eucharystia jako uwielbienie i dziękczynienie powinna być także poniekąd „utożsamieniem się z duchem Maryi”, który wyraził się w hymnie *Magnificat*, a co więcej: ten duch, jako prawdziwa „postawa eucharystyczna”, powinien ożywiać całe życie chrześcijańskie⁷⁵.

Relacja macierzyńsko-synowska, jaka istnieje między Kościołem jako całością a każdym z jego członków, powstała na wzór i przy współudziale macierzyństwa Maryi, domaga się zewnętrznego potwierdzenia, a co więcej: stanowi wezwanie do zaangażowania ludzkiego podmiotu w jej budowaniu oraz umacnianiu. Zewnętrznym wyrazem uczestnictwa we wspólnocie Kościoła, identyfikacji z nim, a zarazem czynnikiem powodującym wzrost tej wspólnoty zarówno w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym jest udział w sprawowanym przez nią kulcie. W kulcie również objawia się i potwierdza maryjny wymiar chrześcijańskiego życia. Z jednej bowiem strony chrześcijanin, obchodząc cykl misterii Chrystusa w ramach roku liturgicznego, odkrywa rolę Maryi, Jej miejsce w tajemnicy Syna oraz w swojej własnej tajemnicy. Z drugiej zaś, to odkrycie prowadzi już bezpośrednio do kultu, którego Ona jest „przedmiotem”. Ten z kolei ma w życiu moralnym sens o tyle, o ile służy rozpoznawaniu wartości moralnych, a następnie ich urzeczywistnianiu w ramach wspólnoty eklezjalnej. W przeciwnym razie aktualne życie moralne stanowiłoby źródło krytyki w stosunku do nieautentycznych elementów tego kultu.

Etyka chrześcijańska, której charakter religijny zostaje potwierdzony poprzez związek z kultem, nie sprowadza się więc wyłącznie do wypełnienia przepisów kultycznych, ani też życie kultyczne nie polega na wielorakości aktów zewnętrznych, ale raczej na nasileniu czynnej miłości⁷⁶. Istotna rola kultu w życiu chrześcijańskim polega na wychowaniu do dojrzałości chrześcijańskiej⁷⁷. Jeśli cel ten osiąga się dzięki udziałowi w kulcie, to znaczy, że spełnia on właściwie swoje zadanie. Zasadę tę, odnoszącą się do kultu w ogóle, dokumenty Kościoła stosują w szczególności do kultu maryjnego, który z jednej strony bodaj najbardziej narażony jest na przeakcentowanie elementu afektywnego, a co za tym idzie – rozbudowywanie, mnożenie praktyk i nabożeństw związanych z postacią Maryi bez przełożenia tego

⁷³ TAMŻE.

⁷⁴ Por. TAMŻE, 56.

⁷⁵ Por. TAMŻE, 58.

⁷⁶ Por. LG 51.

⁷⁷ SC 7.

na konkretne wybory moralne, życiowe decyzje, a z drugiej – musi zmierzyć się z dążeniami do ograniczenia zwłaszcza jego form pozaliturgicznych, podejmowanymi najczęściej z pobudek ekumenicznych. Wydaje się, że istotę kultu maryjnego dobrze oddają słowa Jana Pawła II: *kontemplować Chrystusa z Maryją*⁷⁸. Formuła „z Maryją” wskazuje bowiem najpierw na właściwy przedmiot kultu. Natomiast kontemplacja, która zaczyna się wspomnianiem, słuchaniem, oglądaniem wymagającego ideału, jest ostatecznie przyzwoleniem na kształtowanie Chrystusa w człowieku⁷⁹.

Zobowiązujący charakter kultu maryjnego jest jednym z głównych tematów posoborowej mariologii, a zwłaszcza tych dokumentów, które traktują o pilnej potrzebie odnowy i należycie pojętym rozwoju czci Matki Chrystusa i Matki Kościoła. Zobowiązania te dotyczą praktycznego uzgodnienia udziału w kulcie maryjnym z maryjnością życia. Samo stwierdzenie różnicy a zarazem niesprzeczności czci oddawanej Matce Pana z kultem Trójjedynego Boga, aczkolwiek samo w sobie ważne, wydaje się dzisiaj niewystarczające z punktu widzenia chrześcijańskiego życia moralnego. Tu znaczące jest nie tyle wykazanie ich niesprzeczności i wzajemnej przynależności, co skoncentrowanie się na roli, jaką w odnowie życia i „chrześcijańskich obyczajów” może mieć właściwe pojmowanie kultu maryjnego⁸⁰. Owo właściwe pojmowanie koncentruje się nie tyle wokół odpowiedzi na pytanie: *jak godnie przygotować się do jego sprawowania i jakimi zasadami kierować się w trakcie czynności kulturowych?*, ile wokół pytania: *jak żyć zgodnie z tym kultem?*

Kult maryjny w ramach jedyne go kultu chrześcijańskiego jest odpowiedzią człowieka na świętość Maryi, na Jej udział w misterium zbawienia oraz na Jej obecność w tajemnicy Kościoła. Nauczanie Kościoła świadczy, jak dalece niewystarczająca jest ta odpowiedź, jeśli rozumie się ją jedynie jako udział w ceremoniach ku czci Matki Pana. Jednocześnie zauważa się jak Kościół, czcząc święte tajemnice za przykładem Najświętszej Dziewicy, przyjmuje postawę wiary i miłości, jak wchodzi w synowską relację, jaka istnieje między Jezusem a Matką, jak wzrasta w jedno z Jezusem i Maryją, i w tym świetle jasną jest zasadność zachęty *szczerego popierania kultu Błogosławionej Dziewicy*⁸¹ i związane z nim nadzieje. Nie ulega wątpliwości,

⁷⁸ Por. RVM 9-11.

⁷⁹ Por. TAMŻE, 15.

⁸⁰ Por. SM, 227.

⁸¹ Por. MC 23. Por. także: JAN PAWEŁ II, „*Oto Matka twoja*” (7.05.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 220.

że Maryja, będąc Nauczycielką pobożności dla całego Kościoła, jest taką Nauczycielką dla każdego chrześcijanina. Jest Ona wzorem tego kultu, przez który życie każdego staje się ofiarą składaną Bogu (por. Rz 12, 1)⁸². Stąd właściwe przeżywanie kultu maryjnego może stać się inspiracją dla chrześcijan powołanych do dawania odpowiedzi w różnych sytuacjach wynikających ze specyfiki ich powołania. Chodzi tylko o to, by cześć dla Najświętszej Maryi Panny przekształcić w mocną miłość, która powinna stanowić centrum życia każdego człowieka bez względu na jego misję w Kościele i świecie.

Dominująca we współczesnej teologii eklezjologia komunii przedstawia Kościół jako *lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego*⁸³. Ta komunია dotyczy nie tylko zgromadzenia „w jedno” rozmaitych ludów, ale także poszczególnych stanów w Kościele, które według określonych funkcji, darów i określonego sposobu życia, mają przyczyniać się do budowania wspólnoty⁸⁴. Każdy człowiek jest więc nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem komunii Kościoła, gdyż otrzymując na własność wspólne jego bogactwo, przez swoją dynamiczną w nim obecność powinien służyć jego wzrastaniu. Wezwanie do życia i działania na miarę otrzymanego w Kościele daru świętości, choć ma charakter powszechny, tzn. dotyczy wszystkich, jest jednocześnie wezwaniem szanującym odrębność każdego człowieka. O tej odrębności stanowi przede wszystkim różnorodność otrzymanych darów (charyzmatów). Stąd też pozytywna odpowiedź na wezwanie do świętości oznacza najpierw wypełnienie własnego zadania zgodnie z otrzymanym charyzmatem⁸⁵. Właściwie każdy aspekt życia kapłańskiego, zakonnego i świeckiego można wiązać z Maryją. Może być Ona uważana za Matkę, ale także za Wychowawczynię i Nauczycielkę, ponieważ w Niej zostały uwydatnione wszystkie cechy, którymi powinni odznaczać się zarówno duchowni, jak i świeccy w rozumieniu istoty swojego powołania, jak i życia zgodnego z otrzymanym charyzmatem. Jej postawa jest także wzorem, w którym cały Lud Boży może znaleźć świadc-

⁸² Por. MC 21. Por. J. STIMPFLER, *Maria und das immerwährende Gebet*, w: *Maria im Alltag der Christen*, red. G. ROVIRA, Stein am Rhein 1989, 49.

⁸³ LG 4. Por. także: Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია *Communio in notio*, 3, w: *W trosce o pełnię wiary...*, 391. Tę prawdę wyekspozował także szczególnie mocno Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*.

⁸⁴ Por. LG 13.

⁸⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Kościół jako wspólnota bogata w charyzmaty* (24.06.1992), w: *Wierzę w Kościół Jeden, Święty, Powszechny i Apostolski*, red. S. DZIWIŚ, H. NOWACKI, S. RYŁKO, Città del Vaticano 1996, 167.

two świętości, heroicznym cnót przeżywanym w zwykłych warunkach ludzkiego życia. Istnieje wiele postaw szczegółowych, które jako postawy „maryjne” mogą stanowić eksplikację świętości Kościoła w życiu ludzi poszczególnych stanów. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że postawy te konkretyzuje Kościół stosownie do potrzeb czasu, co jest zresztą zgodne z zamierzoną orientacją kairologiczną współczesnej teologii. Toteż nie należy rościć pretensji do wyczerpującego opisu życia moralnego poszczególnych stanów we współczesnej mariologii. Można natomiast odnaleźć bardzo wyraźny rys maryjny w teologii szczegółowych powołań w Kościele, odpowiadający dzisiejszym znakom czasu.

Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym polega na tym, że w pełniejszym świetle ukazuje Ona obowiązki, powinności wynikające z przynależności do Kościoła, z udziału w kulcie czy z konkretnego obdarowania, które ma pozostawać w służbie wspólnoty. Dopiero to pełniejsze odczytanie obowiązków rodzi potrzebę zwrócenia się do maryjnego wstawiennictwa, a to z kolei – zgodnie z przesłaniem wesela w Kanie Galilejskiej – stanowi wezwanie do Jej naśladowania w posłuszeństwie Chrystusowi zgodnie z naturą własnego powołania. Powstała, umacniająca się i rozwijająca przy współdziałaniu Maryi komunika eklezjalna ma jednocześnie charakter misyjny. Właściwe odczytanie maryjnego rysu wspólnoty jest zarazem inspiracją posłannictwa chrześcijan w świecie. Kościół bowiem żyje w całkowitej solidarności z ludzką historią. Jest on także wspólnotą ewangelizującą, która pragnie służyć człowiekowi.

3. Maryja a posłannictwo chrześcijan w świecie

Soborowa formuła „za życie świata”⁸⁶, wyznaczająca teologii moralnej i innym dziedzinom teologicznym kierunek odnowy poprzez ściślejsze powiązanie z rzeczywistością zbawczą, jest wezwaniem do ukazywania wzniosłości misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej chrześcijan wobec świata. Podjęcie tego posłannictwa, które w nauczaniu Kościoła nazywane jest niekiedy „dialogiem zbawienia”⁸⁷, wynikającego z tajemnicy wcielenia i odkupienia, może być inspirowane

⁸⁶ Por. OT 16. Nowe tłumaczenie dokumentów soborowych oddaje sens tego posłannictwa w słowach: *obowiązek przynoszenia plonu w miłości, która ma na względzie życie świata*. Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje-Dekrety-Deklaracje*, Poznań 2002, 298.

⁸⁷ Por. PAWEŁ VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, 71-77.

właściwym rozumieniem historiozbawczej roli Maryi. Prawda o Maryi odsłania bowiem nierozłączność funkcji macierzyńskiej i misji. Kościół, który w Niej odnajduje wzór swojego macierzyństwa, ideał zjednoczenia z Bogiem, może w Niej także odnaleźć fundament i wzór własnej misji, której istotą jest służba Słowu Bożemu – głoszenie oraz współpraca w dziele zbawienia⁸⁸.

Jeśli istotą misji Kościoła jest „przybliżanie Boga światu i świata Bogu”, to nie sposób nie odnieść tej misji do wydarzenia, które było „najpełniejszym wejściem Boga w świat” – do tajemnicy wcielenia. Maryja podczas wcielenia – mówi Jan Paweł II – została wybrana, aby najbardziej przybliżyć Boga człowiekowi⁸⁹. Skoro tak, to można powiedzieć, że misja Kościoła jest w zasadzie wspólna z misją Maryi, ma ten sam cel i dlatego – jak uczy Sobór – *Kościół w swojej apostołskiej działalności słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa*⁹⁰. Dlatego okolicznością, która przypomina o zadaniach Kościoła wobec świata może być – zdaniem Jana Pawła II – modlitwa *Anioł Pański*. Jest to – jak twierdzi Papież – pierwsza modlitwa misyjna, ponieważ mówi o misjach: misji Gabriela, misji Jezusa Chrystusa, ale także o misji Kościoła oraz każdego chrześcijanina⁹¹. Początku swojej misji Kościół może upatrywać także w ewangelicznej scenie nawiedzenia św. Elżbiety. W kontekście tego wydarzenia Jan Paweł II nazywa Maryję „Pierwszą Ewangelizatorką”, która ogłasza Dobrą Nowinę, dając w ten sposób początek podróżom misyjnym swego Syna⁹². Szczególną jednak wymowę ma jednak Jej obecność w Wieczniku. Jest Ona obecna u początku Kościoła-misji. Swoją obecnością przygotowuje nowe narodziny Kościoła, początek „dziejów apostołskich”, przewodniczy – jak mówi Paweł VI – początkom ewangelizacji⁹³. Uczestniczy w modlitwie o dar Ducha Świętego, który od dnia Pięćdziesiątnicy ma pozostać z apostołami, z Kościołem i w Kościele, a poprzez Kościół w świecie⁹⁴.

⁸⁸ Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele *Donum veritatis*, 42, w: *W trosce o pełnię wiary...*, 369.

⁸⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Pięćdziesiątnica: szczyt samoobjawienia się Boga* (12.07.1989), w: *Wierzę w Ducha Świętego...*, 44.

⁹⁰ LG 65.

⁹¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Pierwsza modlitwa misyjna* (Jasna Góra, 6.06.1979), w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, red. S. DZIWIŚ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY, Libreria Editrice Vaticana 1979, 163.

⁹² Por. JAN PAWEŁ II, *Tajemnica nawiedzenia zapowiedzią misji Zbawiciela* (2.10.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 154.

⁹³ Por. PAWEŁ VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 82.

⁹⁴ Por. LG 69; DV 14; DV 25; KKK 965; JAN PAWEŁ II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego* (28.06.1989), w: *Wierzę w Ducha Świętego...*, 32-35. Por. także: TENŻE, *Pięćdziesiątnica: dar Bożego synostwa* (26.07.1989), w: TAMŻE, 53-56.

Początek misji Kościoła naznaczony momentem wcielenia, nawiedzenia a zwłaszcza wydarzeniem Pięćdziesiątnicy⁹⁵, związany jest więc nierozdzielnie z Maryją. Wracając do początku swojej misji, Kościół odnajduje Maryję, Jej wybranie, Jej udział w najpełniejszym objawieniu godności ludzkiej, ale także Jej odpowiedź, Jej wiarę i zaangażowanie w to, co określa się mianem posłannictwa w świecie, ewangelizacji, apostołstwa. W imię powrotu do początku Kościoła-misji należy więc docenić także i dzisiaj obecność Maryi w dziele ewangelizacji. Jak apostołowie po wniebowstąpieniu Chrystusa – mówi Papież – Kościół winien zgromadzić się w Wieczerniku z Maryją, Matką Jezusa, by błagać o Ducha Świętego i otrzymać Jego moc i odwagę do wypełnienia nakazu misyjnego⁹⁶. Maryjny wymiar misji Kościoła w świecie polega najpierw na tym, że Ona – a ściślej, Jej wiara, która stała się drogą Boga ku człowiekowi – stanowi Początek tej misji⁹⁷. Ten początek ma zarazem wymiar głęboko moralny, gdyż misja ta jest zawsze wyrazem odpowiedzi na dar, posłuszeństwa wobec zamierzeń Boga. Maryja może być więc uważana nie tylko za początek, ale także za model, osobowy wzór postawy przyjęcia misji w wierze. Refleksja nad posłannictwem Maryi pozwala lepiej uświadomić zadania chrześcijan wobec świata. Prawda o Jej posłannictwie jest jednocześnie wezwaniem. Stąd każdy, kto kiedykolwiek i gdziekolwiek posłany jest głosić Ewangelię, powinien także najpierw zwrócić uwagę na misję związaną z Jej macierzyństwem⁹⁸.

Obecność Maryi, także w posłannictwie do świata, ma dla Kościoła charakter wzorczy. Jeśli Kościół ma ukazywać ludzkości Chrystusa, to

⁹⁵ Por. DM 4; JAN PAWEŁ II, *Ewangelizacja i katecheza podstawowym zadaniem Kościoła* (5.12.1984), w: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela...*, 13; TENZE, *Pięćdziesiątnica: początek misji Kościoła* (20.09.1989), w: *Wierzę w Ducha Świętego...*, 82-85; TENZE, *Duch Święty u początków Kościoła* (2.10.1991), w: *Wierzę w Kościół...*, 54; TENZE, *List apostolski do Kościoła w Polsce w dziewięćsetną rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława* (8.05.1979), w: *Jan Paweł II w Polsce 2-10.06.1979, 16-23.06.1983, 8-14.06.1987. Przemówienia i homilie*, red. A. WIECZOREK, Warszawa 1991, 8-9; TENZE, *Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka* (Warszawa, 2.06.1979), w: *Jan Paweł II, na ziemi polskiej...*, 28; TENZE, *Serce ludzkie może napelnić tylko Bóg – Duch Święty* (Warszawa, 3.06.1979), w: TAMŻE, 37.

⁹⁶ Por. RMi 92.

⁹⁷ Por. K. WOJTYŁA, *Wspólna z Maryją misja Kościoła* (Kraków, 5.05.1968), w: *Oto Matka twoja. Homilie i przemówienia związane z Matką Bożą Jasnogóorską wygłoszone w czasie posługi duszpasterskiej w Metropolii Krakowskiej oraz podczas pobytu na Jasnej Górze Ojca św. Jana Pawła II*, red. S. ROŻEJ, G. LORENC, Jasna Góra-Rzym 1979, 105.

⁹⁸ Por. W. BEINERT, *Dojście do Maryi. Punkty wyjścia dla właściwej naszym czasom czci Maryi*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. BEINERT, tł. M. Węclawski, Warszawa 1992, 32.

zdanie o Maryi, która *napel̄niona Duchem Świętȳm ukazuje Chrystusa całej ludzkości*⁹⁹, jest jednocześnie wskazaniem na wzór. Jej ufna i wytrwała modlitwa w Wieczerniku jest także wskazaniem na konieczność formacji osób poświęcających się apostołstwu. Wzór stanowi również Jej macierzyńskie uczucie, które powinno ożywiać Kościół w jego apostołskim posłannictwie¹⁰⁰. Wzorem jest Jej świętość, która – co warto w tym miejscu podkreślić – jest „tajemnym źródłem” i *nieomylną miarą apostołskiego zaangażowania i misyjnego zapatu*¹⁰¹. Wzorem jest Jej modlitwa, duchowa refleksja, która dzisiaj – zgodnie ze wskazaniem Pawła VI – powinna służyć „wmyśleniu się w nauczanie Soboru”, a zwłaszcza w tę jego część, która mówi o zaangażowaniu w działalność pośród świata¹⁰². Rangę wzoru odpowiedzialności ma służebny charakter Jej obecności w rodzącym się Kościele. Wzorem jest także sposób, w jaki powinna dokonywać się ewangelizacja. W Maryi zostaje potwierdzony fakt, że najbardziej skutecznym jest zawsze głoszenie „egzystencjalne” – włączone w świadectwo słowa, świadectwo życia. W Maryi Kościół może więc lepiej zrozumieć, co to znaczy być „żywą Ewangelią” i co to znaczy Ewangelią obdarowywać¹⁰³. Podkreślając, że zarówno jedno jak i drugie jest obowiązkiem, normą, której nie można pominąć, moralną powinnością całego Kościoła, jak i każdego wierzącego, łatwo dostrzec teologicznomoralną perspektywę wzorczości Maryi.

Obecność Maryi w dziele ewangelizacji ma nie tylko znaczenie pryncypialne – związane z Jej obecnością u początku dzieła ewangelizacji, nie tylko charakter wzorczy, ale też w pewnym sensie ikoniczny. Ona jest – jak mówił Paweł VI, a za nim Jan Paweł II – „Początkiem świata lepszego”¹⁰⁴. Jej osoba i życie jest radosnym świadectwem, że ludzka historia stanowi teren działania Boga-Miłości¹⁰⁵. Dlatego zarówno dla Kościoła ewangelizującego, jak i dla ewangelizowanego świata jest znakiem nadziei, potwierdzeniem sensu wiary. Może być więc Ona uważana nie tylko za początek misji Kościoła,

⁹⁹ KKK 724.

¹⁰⁰ Por. LG 65.

¹⁰¹ Por. ChL 17.

¹⁰² Por. PAWEŁ VI, *Powołanie świeckich do apostołstwa* (Audiencja ogólna, 23.03.1966), w: *Paweł VI. Trwajcie mocni w wierze...*, t. 1, 249.

¹⁰³ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka naszego Pana. Problemy – poszukiwania – perspektywy*, Tarnów 1992, 223-224. Por. także: M. WSZOŁEK, *Matka Boża Pierwotnym Kościoła*, „Colloquium Salutis” 3(1971) 144.

¹⁰⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Wyjątkowe posłannictwo diecezji maryjnej* (Częstochowa, 4.06.1979), w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej...*,

¹⁰⁵ Por. W. ŁASZEWSKI, *Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła – poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego*, w: *Cześć Maryi dzisiaj...*, 205. Por. także: H. MUSZYŃSKI, *Znak Niewiasty według Apokalipsy*, w: *U boku Syna...*, 126.

nie tylko za wzór podjęcia misji wobec świata, ale także, wraz ze swoim Synem, za swoisty „przedmiot” ewangelizacji¹⁰⁶.

Działalność misyjna Kościoła polega nie tylko na werbalnym, czy też nawet popartym świadectwem życia, okazaniu planu, jaki Bóg ma względem człowieka, ale także na całkowitym wypełnieniu tego planu w świecie oraz w jego historii¹⁰⁷, na wielorakim w swych formach współdziałaniu w dziele zbawienia świata. Kościół nie tylko głosi zbawienie i o nim świadczy. Kościół także współuczestniczy w jego urzeczywistnianiu. Jest on jakby przedłużeniem, historycznym rozszerzeniem misji Syna i Ducha Świętego; uczestnictwem, służebnym współdziałaniem w działaniu Trójcy Świętej w dziejach ludzkości¹⁰⁸. Kościół podejmuje tę misję budowania świata bardziej zhumanizowanego na różne sposoby: poprzez służbę, wstawiennictwo, szerzenie ewangelicznych wartości i ofiarę z siebie. Wszystkie te działania odsłaniają się także w Maryi – najdoskonalej zaangażowanej w dzieło Syna, które było przepowiadaniem i zbawianiem (także zbawianiem ludzkiej miłości, prawdy, wolności i sprawiedliwości).

Powiązanie ludzkiej odpowiedzialności i solidarności z tajemnicą wcielenia i odkupienia wskazuje na ścisły związek tych postaw z Maryją, Matką Wcielonego Słowa i Matką Odkupiciela. Już Paweł VI wskazywał na Nią jako na wzór, „jak chrześcijanie powinni z pokorą i wielkodusznie pełnić te zadania, które każdemu w tym życiu Bóg powierza, dla pozyskania zbawienia czy to własnego, czy innych”¹⁰⁹. Jan Paweł II zaś modli się słowami: *Panno mężna [...], naucz nas traktowania rzeczywistości świata z żywym poczuciem chrześcijańskiej odpowiedzialności i z radosną nadzieją na przyjście Królestwa Bożego, nowego nieba i ziemi nowej*¹¹⁰. Maryjny wymiar współpracy Kościoła w dziele zbawienia sprowadza się więc ostatecznie do tego, że czyni to „z Maryją i tak jak Maryja”¹¹¹. Do tych określeń „z Maryją”, „jak Maryja” należy jeszcze dodać sposób wskazany w encyklice *Redemptoris Mater* – „Jej śladami”¹¹², co jest wyraźnym nawiązaniem do soborowej idei pielgrzymowania w wierze „aż do Krzyża”¹¹³. O ile pierwsze dwa odsłaniają wstawienniczy

¹⁰⁶ Por. CT 30. Por. także RMi 44.

¹⁰⁷ Por. DM 9; RMi 41.

¹⁰⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Kościół w odwiecznym zamysle Ojca* (31.07.1991), w: *Wierzę w Kościół...*, 27.

¹⁰⁹ SM, 232.

¹¹⁰ ChL 64.

¹¹¹ RMi 92.

¹¹² RM 2.

¹¹³ Por. LG 58.

i wzorczy charakter obecności Maryi w zbawczej misji Kościoła, o tyle ostatnie wskazuje zarówno na początek tej misji, jak i na jej cel, który w Niej już został osiągnięty. Z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej wszystkie te sposoby maryjnego (to znaczy także chrześcijańskiego) uczestnictwa w dziele zbawienia należy traktować łącznie. Nie wystarczy więc być przekonanym o *znajomości matczynego serca Maryi licznych niebezpieczeństw i ogromu zła*¹¹⁴ i o Jej „przemoznym wstawiennictwie”, ale trzeba podjąć dobre i liczne poczynania, które będą odpowiedzią na pragnienie wartości i przyniosą coraz obfitsze owoce zbawienia. Można tu posłużyć się ewangeliczną sceną wesela w Kanie Galilejskiej – Jej współdziałanie z Synem podczas cudu w Kanie jest nie tylko wezwaniem do wiary w potęgę Jej wstawiennictwa, ale także wezwaniem do wiary w możliwość czynienia siebie i świata lepszym. Autentyczna pobożność, duchowość maryjna – odsłaniając istniejącą między ludźmi współzależność – pozwala więc przezwyciężyć skrajny indywidualizm oraz wykazuje błąd wszelkich współczesnych tendencji autosoterycznych. Maryjny wymiar życia chrześcijańskiego oznacza obowiązek przezwyciężania lęku przed światem, przed innymi ludźmi, a wyzwolenie zdolności do wspólnoty, do braterstwa i to także w kontekście integralnego, a więc i nadprzyrodzonego powołania.

Wstawiennictwo Maryi, owszem, ma sprawić, *byśmy nie zaprzestali wysiłków i zmagania o prawdę i sprawiedliwość, o wolność i godność naszego życia*¹¹⁶, ale przede wszystkim to tajemnica odkupienia i ściśle z nią związana Matka Odkupiciela powinna być odczytana jako orędzie wzywające do zaangażowania w doczesne urządzenie i przebudowę świata. Teżę taką można oprzeć na wypowiedzi Pawła VI, który w Maryi widzi doskonały wzór *ucznia Chrystusowego, który jest twórcą państwa ziemskiego i przemijającego, a zarazem zdąża do niebieskiego i wiecznego; ucznia, który jest rzecznikiem sprawiedliwości wyzwalającej uciśnionych i miłości przychodzącej z pomocą potrzebującym, a zwłaszcza czynnym świadkiem miłości budującej Chrystusa w duszach ludzkich*¹¹⁷. Także zdaniem Jana Pawła II, z tajemnicy odkupienia, do której – jak podkreśla Papież – zbliżamy się przez Maryję, należy wprowadzać doskonały kształt życia społecznego¹¹⁸.

¹¹⁴ ChL 64.

¹¹⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej* (Castel Gandolfo, 26.08.1982), w: *Jan Paweł II w Polsce...*, 279.

¹¹⁷ MC 37.

¹¹⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *List do pielgrzymów zgromadzonych w Piekarach Śląskich* (21.05.1984), w: *Mówię do Was Szczęść Boże. Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec św. Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Katowice 1993.

Czcząc Maryję, nie można nie czuć się zobowiązanym do służby dobru człowieka i świata¹¹⁹.

Jak naucza Jan Paweł II, również słowa Maryi: *cokolwiek Syn mój powie, to czyńcie* (J 2, 5) postulują dochowanie wierności woli Bożej w różnych dziedzinach życia. Nie chodzi jednak – mówi Papież – tylko o to, byśmy wiedzieli, czego Bóg od nas chce, ale trzeba jeszcze czynić to, czego Bóg chce¹²⁰. Można więc – jak się wydaje – odczytać słowa Maryi z Kany jako skierowane do ludzkich społeczności; jako wymaganie budowania życia społecznego na trwałych, ewangelicznych fundamentach. Najczęściej wymienianymi zasadami życia społecznego są: „prawda i wolność”, „prawda, sprawiedliwość i pojednanie”, „prawda, sprawiedliwość, wolność”, „miłość, pokój, sprawiedliwość i wolność”¹²¹, a Maryja „Matką sprawiedliwości i miłości społecznej”, „Ikoną wolności i wyzwolenia”, „Sprzymierzeńcem w dziele pojednania”. Widać z tego wyraźnie, że maryjne nauczanie w sprawach społecznych nie ma charakteru systematycznego i nie tworzy całości doktrynalnej¹²².

Doktryna mariologiczna i związana z nią autentyczna duchowość maryjna mogą zajmować ważne miejsce w dziele szeroko pojętej ewangelizacji świata. Mogą przyczyniać się one do kształtowania kultury oraz do umacniania i pogłębiania więzi społecznych¹²³. Nie chodzi jednak – jak już podkreślano – o przesadne zaufanie we wstawiennictwo Matki Kościoła i Jej pomoc. Analiza tekstów wspólnego nauczania Kościoła pozwala zauważyć wielką ilość i tego typu świadectw. Jednakże odczytując je w świetle chrześcijańskiego życia moralnego, można łatwo wyprowadzić z nich element normatywny. Ten jednak zawsze wynika z podstawowej prawdy o Matce Pana. Zadania chrześcijan odczytane w tajemnicy wcielenia i odkupienia nie mają charakteru fakultatywnego. Od ich wypełnienia zależy urzeczywistnienie chrześcijańskiego powołania. Można więc powiedzieć, że to posłannictwo chrześcijan w świecie ma wymiar głęboko moralny, a zarazem głęboko maryjny. Z obydwoma tymi wymiarami

¹¹⁹ RVM 6.

¹²⁰ Por. ChL 58.

¹²¹ Por. K. WOJTYŁA, *Królestwo Maryi w Królestwie Chrystusa* (Żywiec-Zabłocie, 31.05.1968); JAN PAWEŁ II, *Trzeba się modlić, ufać oraz trwać w jedności wiary i miłości* (Łomża, 4.06.1991), w: „Bogu dziękujcie - Ducha nie gaście”, *IV pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1991, 114-115.

¹²² Por. J. MAZUR, *Jasnogórskie orędzie społeczne Papieża z Polski*, w: *Jasna Góra w dwudziestolecie pontyfikatu*, red. Z. JABŁOŃSKI, Częstochowa 1999, 87.

¹²³ Por. J. MAJKA, *Socjologiczne aspekty kultu maryjnego w Polsce*, „Colloquium Salutis” 2(1970) 186.

Kościół wiąże nadzieje na odnowę życia chrześcijańskiego, przytaczając chętnie przykłady historyczne i hagiograficzne jako potwierdzenie skuteczności takiej drogi ku odnowie¹²⁴. Zakres tej odnowy odnosi się nie tylko do życia indywidualnego, a nawet nie tylko do życia w ramach wspólnoty eklezjalnej, ale swym zasięgiem obejmuje także rodzinę¹²⁵, posłannictwo kobiety i mężczyzny, wartość ludzkiego życia, wolność i wyzwolenie, sprawiedliwość i pokój¹²⁶ oraz najszersze granice życia rodziny ludzkiej¹²⁷.

Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym nie może być ograniczona wyłącznie do życia kultycznego. Nie wolno zadowolić się rzekomym wzrostem chwały Maryi, gdy obdarza się Ją coraz to nowymi tytułami i wysławia się Jej przywileje. Nie wolno jednak także widzieć tej roli wyłącznie w kategoriach negatywnych i zadowalać się wąskim określeniem granic godziwości moralnej form kultu maryjnego. Maryja i maryjność ma do odegrania znacznie ważniejszą rolę w życiu chrześcijańskim. Można by ją nazwać rolą demonstratywną. Ułatwia ona bowiem odczytanie chrześcijańskiego życia moralnego poprzez pryzmat daru, jaki stał się udziałem całej ludzkości za pośrednictwem Niewiasty, z której zrodził się Syn posłany przez Ojca, gdy nadeszła pełnia czasu. Poza tym życie moralne samej Matki Pana wskazuje, że do jego istoty należy akceptacja daru samoudzielającego się Boga na drodze wyborów i decyzji moralnych. Owa demonstracja istoty chrześcijańskiego życia moralnego ma jednocześnie charakter imperatywny.

Wyprowadzanie norm moralnych i konsekwencji normatywnych z poznanej rzeczywistości – w tym z poznanej prawdy o Maryi – nie jest w gruncie rzeczy czymś nowym. Moralne konsekwencje indykatywu mariologicznego formułowano jednak najczęściej jako obowiązek naśladowania Maryi. Swego rodzaju egzemplaryzm moralny, odwołujący się do przykładu Matki Chrystusa, cechował wiele środowisk i typów duchowości na długo przed Soborem Watykańskim II. Wydaje się jednak, że dopiero ten Sobór nadał wzorowi Maryi znacznie bardziej pogłębiony sens. W duchu soborowej mariologii nie wolno odwoływać się jedynie do konkretnych przykładów z życia Maryi, nie można popaść w moralizatorstwo i tani dy-

¹²⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Być świadkiem miłości Boga do tego ludu* (Przemysł, 2.06.1991), w: „*Bogu dziękujcie...*”, 49-52.

¹²⁵ RVM 41.

¹²⁶ Por. TAMŻE, 40.

¹²⁷ Por. W. SŁOMKA, *Zagadnienie odnowy życia chrześcijańskiego w nauczaniu Pawła VI na temat Roku Świętego*, „*Summarium*” 3(1978) 276.

daktyzm. Maryjność życia nie może być rozumiana w żadnym wypadku jako zewnętrzne naśladownictwo. Rola Maryi w życiu chrześcijańskim nie może ograniczać się do wzoru konkretnych postaw ani też bycia egzemplarycznym symbolem, prototypem postępowania w każdej określonej sytuacji życiowej.

Dowartościowanie historii zbawienia sprawia, że zanim ukaze się konkretne zadania, obowiązki, trzeba ukazać najpierw „wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie”; zanim zauważy się w Maryi, dany ludzkości przez Boga przykład do naśladowania, trzeba docenić Jej szczególną obecność w dziejach samodarowania się Boga. Ta obecność Maryi w historii zbawienia polega zaś zarówno na byciu obdarowaną, udziale w obdarowaniu, jak i na byciu darem. Szczególne obdarowanie Maryi było w Kościele zawsze zauważane i doceniane. Podobnie było z uznaniem Jej jako daru, zwłaszcza gdy ten dar w postaci wstawiennictwa, orędownictwa wydawał się być szczególnie cennym, „korzystnym”. Nie zawsze natomiast podkreślano rolę Maryi na drodze Boga ku ludzkości. Raczej mówiono o drodze człowieka ku Bogu przez Nią. Nauczanie Soboru nie przekreśliło żadnego z tych aspektów, ale jednocześnie przypomniało, że jakikolwiek dar udzielony człowiekowi ma charakter zobowiązujący. W ten sposób Sobór otworzył drogę takiej refleksji nad moralnością Matki Chrystusa, która pozwala lepiej zrozumieć same fundamenty życia moralnego każdego chrześcijanina. Ponieważ moralność Maryi jest najpierw udziałem w wielorakich darach Boga Jej udzielanych, to istotą moralności chrześcijańskiej nie są wyłącznie wysiłki człowieka, jego dążenia do doskonałości, samorealizacji, ale wolny wybór Boga, dar Stwórcy i Zbawcy.

Dopiero w tym kontekście można powiedzieć, że rola Maryi w życiu moralnym chrześcijanina polega także na wzorczym charakterze Jej odpowiedzi na dar. Każdy właściwie wybór moralny, przed jakim staje chrześcijanin, można odnieść do wyborów, przed którymi Ona stawała. Maryja rzeczywiście ukazuje, jak człowiek winien odpowiedzieć Bogu na Jego dar; jak – angażując swoją wolność – powinien zaangażować się w ten dialog poprzez dar z siebie. Dla życia moralnego jest to ważne o tyle, że człowiek we wzniosłości swego powołania musi widzieć także obowiązek, zadanie. Gdy przy tym kontempluje całe posłannictwo Maryi, coraz lepiej rozumie, że życie moralne nie jest wyłącznie zachowywaniem norm (choćby wynikających z obdarowania), ale zaangażowaniem w dialog, jaki Bóg inicjuje i prowadzi. Jej wzór wiary jako podstawowego wyboru, a następnie wiara konsekwentnie przeżywana w takich postawach

jak uwielbienie Boga, posłuszeństwo, zdolność do ofiary i wszystko ogarniająca miłość - to postawy moralne, które powinny cechować każdego wezwanego przez Boga do wypełnienia własnej misji w historii zbawienia. Znajomość tych maryjnych postaw sprawia, że także samemu stosunkowi chrześcijanina do Maryi – choćby powstałemu z najszlachetniejszych motywów czci, szacunku, podziwu, kultu – powinna towarzyszyć świadomość powinności. Ona jest darem w całości swojego obdarowania i swojego posłuszeństwa. Muszą więc być związane z tym darem, jak z każdym innym, zadania. Autentyczna maryjność przyzywa określoną moralność. Rozpoznanie tych zadań jest pierwszym obowiązkiem, wyprzedzającym wszelki emocjonalny stosunek, jaki powinien łączyć syna z Matką, a nawet wyprzedzającym określenie form kultu.

Mariologia współczesna jest wielkim dowartościowaniem roli człowieka w historii. Stanowi ona zachętę, by odkrywać własne posłannictwo w Kościele i w świecie, by uczestniczyć w dziele jego ewangelizacji, by podjąć współpracę w dziele jego zbawienia oraz wszelkie działania zmierzające do jego humanizacji. Nie ma pełniejszej humanizacji świata niż wejście weń Boga. Dlatego wcielenie, z którym Maryja jest nierozdzielnie związana, pozostaje punktem odniesienia i normą wszelkich działań. Podejmując dzieło ewangelizacji, Kościół musi być świadomy, że wchodzi na drogę wiary Maryi. Tę wiarę trzeba nie tylko werbalnie wyznać wobec świata, ale kierując się nią, trzeba podjąć współpracę w dziele Jego zbawienia. Odpowiedzialność za to dzieło nie ma charakteru fakultatywnego, ale należy do istoty powołania chrześcijańskiego. W Maryi odsłania się cała wartość współpracy człowieka z Bogiem. Maryjność życia może więc zweryfikować autentyczność i charakter moralności poszczególnych chrześcijan.

Obecność Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, a z Kościołem w świecie, może stanowić dodatkowy atut w zrozumieniu i przepowiadaniu chrześcijańskiej moralności, a zwłaszcza jej wymiaru indywidualnego i społecznego¹²⁸. Przykład Maryi wykazuje całkowity błąd zarówno ekstremalnego indywidualizmu życia, jak i kolektywistycznej wizji społeczeństwa. Posłannictwo chrześcijanina, podobnie jak Jej posłannictwo, jest zawsze jak najbardziej osobistym zaangażowaniem, ale – będąc związanym z życiem, które jest koegzystencją i proegzystencją – jednocześnie pozostaje w służbie innych.

¹²⁸ Por. T. ZADYKOWICZ, *Rola wzorów osobowych w kształtowaniu chrześcijańskich postaw moralnych*, „Studia Teologiczne Białystok-Drohiczyń-Łomża” 19(2001) 122.

Prawdziwa moralność maryjna jest także nie do pogodzenia ze skrajną spirytualizacją, wertykalizacją życia ani też ze skrajnym horyzontalizmem. Maryjność może więc spełnić rolę pedagogiczną względem postaw moralnych. W pewnym sensie może czynić życie moralne łatwiejszym. W Maryi bowiem, a ściślej w Jej moralności, człowiek może odnaleźć liczne argumenty na rzecz własnych, trudnych wyborów, uzasadnienie wielu norm moralnych, potwierdzenie, że życie na miarę daru Bożego jest możliwe. Z powodzeniem więc – jak się wydaje – można wykorzystać ten nadprzyrodzony motyw w procesie wychowania jako jeden z elementów wychowania obok motywów czysto naturalnych.

Odwołanie się do Maryi może okazać się szczególnie potrzebne tam, gdzie za argument przeciw moralności chrześcijańskiej stawia się chłód zasad i norm, niemożliwy do urzeczywistnienia maksymalizm i radykalizm. Odwołanie się w takiej sytuacji do Maryi, żywej osoby, pomaga obronić pogląd, że normy moralne są formułowane nie tyle dla człowieka abstrakcyjnego, co raczej dla człowieka konkretnego, historycznie istniejącego, powołanego do osiągnięcia pełni dobra w konkretnych sytuacjach czasowych i przestrzennych. Oparcie na maryjności potwierdza więc jak najbardziej realistyczny charakter chrześcijańskiej moralności.

Tak postrzegana rola Maryi w życiu moralnym sugeruje, że nie ma potrzeby bać się maryjności ani czynić z niej zarzutu, przeciwnie: jawi się ona jako szansa odnowy życia chrześcijańskiego, gdy z niej wypływa określona moralność, gdy człowiek, w imię miłości do Maryi, podejmuje działania i wybory wbrew własnym przyzwyczajeniom i powszechnym opiniom. Trzeba natomiast porzucić mariologię tryumfalistyczną. Jej miejsce powinna zająć mariologia bliska życiu. Jeśli więc można dzisiaj mówić o kryzysie kultu maryjnego, to nie tyle ze względu na odrzucenie niektórych jego form, ile raczej ze względu na niezrozumienie jego istoty, bardzo ściśle przecież związanej z życiem moralnym. Tylko ten kult jest autentyczny, który towarzyszy życiu chrześcijańskiemu i jest inspiracją, zachętą w dokonywaniu wyborów moralnych. Tylko taki kult jest autentyczny, który stanowi drogę przyswajania tajemnicy, pobudza do odważnego świadectwa. W świetle współczesnego nauczania Kościoła, bez obawy błędu można stwierdzić, że zarówno moralność, jak i maryjność są ściśle ze sobą powiązane i jako takie stanowią propozycję dla współczesnego człowieka. Dopóki jednak związek ten ogranicza się do kultu i obowiązków kultycznych, nadanie wymiaru maryjnego

życiu chrześcijańskiemu pozostaje ciągle postulatem, a rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym jest ciągle do odkrywania.

Ks. dr Tadeusz Zadykowicz
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Bazylianówka 85
PL - 20-160 Lublin

Il ruolo di Maria nella vita morale cristiana

(Riassunto)

Oggi si osserva la crisi della vita morale. Sembra che il culto mariano possa essere un'aiuto a superare tanti problemi con la fedeltà alla legge di Dio. L'autore studia il ruolo di Maria nella scoperta dell'essenza della vita morale cristiana e poi mette in luce l'esemplarietà mariana in campo morale. L'autore ci presenta anche il ruolo di Maria nella missione dei cristiani oggi nel mondo per costruire la civiltà dell'amore.